

GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 1 kor. — h. || półrocznie . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ || całorocznie . . . 10 „ — „

Numer pojedynczy 20 h.

Prenumerować można w Administracji w Samborze Blich l. 1.
i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES
REDAKCYI
w SAMBORZE Blich l. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośnie Redakcyja nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracji, tudzież we wszystkich agencjach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

o bursach włościańskich.

W ostatnich numerach „Słowa Polsk.“ pojawiły się dwa artykuły różnych autorów o bursach włościańskich, czyli ludowych. Autorowie tych artykułów polemizują ze sobą, a chodzi im o rzecz ważną, bo przedewszystkiem o cele burs włościańskich: czy celem ich ma być umożliwienie dzieciom włościańskim zdobycie stanowisk w zawodach praktycznych po ukończeniu szkoły wydziałowej, czy też mają bursy włościańskie posyłać wychowanków swoich do gimnazjum i przez to umożliwić im zdobycie stanowisk urzędniczych.

Zdaje mi się, że ani jedno, ani drugie wyłączenie celem burs ludowych być nie powinno i nie może, lecz jedno i drugie równocześnie. To znaczy, że ci wychowankowie burs, którzy odznaczają się wybitnymi zdolnościami obok wytrwałej pilności, powinni uczęszczać na naukę do gimnazjum i powiększać zastępy pracowników umysłowych; ci zaś, którzy okazują bądź mierne tylko zdolności, bądź też brak chęci do nauk, (choć przy wybitnych zdolnościach) nie powinni pod żadnym warunkiem doznawać poparcia ze strony burs, jeżeli ich rodzice chcieli posyłać do gimnazjum, bo tacy po ukończeniu kilku klas gimnazjalnych pomnożyliby tylko t. zw. inteligentny proletaryat, co społeczeństwu nie przyniosłoby wcale pożytku.

Aby zaś bursy mogły z czystym sumieniem kwalifikować swoich wychowanków, którzy z nich mają uczęszczać do gimnazjum, a którzy do szkoły wydziałowej, musiałyby otoczyć ich gorliwą opieką, niż to czynią dotychczas. Prefekt bursy musiałby oddać się swoim wychowankom z całą duszą, spędzać z nimi cały czas pozaszkolny i badać osobiście ich zdolności i pilność, a nie polegać na świadectwie szkolnym, bo nau-

czyciel w szkole, mając 50, 60, a nawet więcej uczniów w jednej klasie, bardzo często może mylić się w swem zdaniu co do zdolności poszczególnych uczniów; a zresztą szkoła wydaje tylko świadectwo o postępie ucznia, nie zaś o jego zdolności, a wiadomo przecież każdemu, że nie tylko uczeń miernych zdolności, ale nawet bardzo słabych, może przy wytrwałej pilności czynić dobre a nawet bardzo dobre postępy, ale taki uczeń po ukończeniu szkół prędzej przez uciążliwą pracę zrujnuje zdrowie, niż się wybije z tłumu.

Trudno jednak w obecnych warunkach, wymagać, aby taki prefekt bursy, który za kierownictwo nie pobiera żadnego honorarium, albo co najwyżej, pomieszkanie skromne (jeżeli nie liche), poświęcał za to wszystkim swój czas wolny na usługi bursy. A na odpowiednie honorarium bursy ludowe nie mają funduszków.

Stąd wniosek, że jeżeli bursy ludowe chcą sumiennie spełniać swój cel, powinny przedewszystkiem starać się o pomnożenie funduszków, a jeżeli to nie możliwe, w takim razie lepiej jest utrzymywać w bursie z istniejących funduszków o dwu, trzech, lub nawet pięciu wychowanków mniej, a za to przeznaczyć prefektowi takie honorarium, za które możnaby stanowczo wymagać, by prefekt był niejako duchowym ojcem wychowanków bursy i otaczał ich jak najgorliwszą opieką.

Ale przedewszystkiem zdążać należy do tego, aby wszystkie bursy ludowe, istniejące w kraju (a jest ich już poważna liczba) zgodziły się na jedno zdanie co do celów i zadań, jakie spełnić mają, a mianowicie, że nie mogą, — jak powiedziano wyżej — utrzymywać wyłącznie tylko gimnazjalistów, lub tylko uczniów szkoły wydziałowej; byłoby to bowiem — jak słusznie zauważył jeden z autorów polemizujących w „Słowie Polskiem“ — niesprawiedliwością w obec

ludu a krzywdą społeczeństwa skazywać z góry dzieci włościańskie wyłącznie na stanowiska praktyczne; tak samo niesprawiedliwością byłaby produkcja inteligentnego proletaryatu przez posyłanie do gimnazjum dzieci, do nauk niezdolnionych.

Dlatego konieczną jest rzeczą, aby wszystkie bursy ludowe, istniejące w kraju przyjęły, jeżeli nie jeden i ten sam, to przynajmniej na tej samej zasadzie oparte statuty. Stać się to może przez założenie centralnej bursy włościańskiej we Lwowie lub Krakowie, jak tego słusznie domaga się jeden ze wspomnianych artykułów „Słowa Polskiego.“ Stosunek takiej bursy centralnej do wszystkich burs w kraju byłby mniej więcej taki, jak stosunek opiekuńcy do pupilek. Zarząd bursy centralnej byłby głównym zarządem wszystkich pod jednym hasłem stojących, a po całym kraju rozrzuconych burs ludowych. Taka organizacja zjednoczyłaby wszystkie bursy ludowe, w jedną wielką instytucję rozciągającą na cały kraj pracę jednolitą, a kontrola wykonywana przez zarząd centralny chroniłaby poszczególne bursy od zbaczania z wytkniętej drogi.

Wtedy dopiero praca burs ludowych będzie dodatnią i przybierze charakter poważny; tak jak jest obecnie, nadal być nie powinno, bo każda prawie z istniejących obecnie burs ludowych, ma odmienny statut, a stąd cele różne, czego dowodem jest choćby tylko tocząca się obecnie polemika w „Słowie Polskiem“. — Co więcej, niektóre z istniejących burs ludowych, (a mówię to na podstawie obserwacji) mając swe źródło w pobudkach natury politycznej, nie pozbywają się pewnego zaślepienia, jakie sprawdza polityka — skutkiem czego działalność takich burs przynosi społeczeństwu raczej szkodę, niż pożytek. Mianowicie, kto bacznie przegląda się naszej pracy narodowej, z pewnością zwrócił uwagę na to, że wiele burs ludowych powstaje

Teorya postępu

Wykład ks. Wł. Makowca w Towarzystwie „Znicz“.

(Ciąg dalszy).

Mamy tedy trzy rodzaje prawdy: moralna, ontologiczna i logiczna. Prawdą moralną nie będziemy się zajmować, bo jej przeciwstawieniem jest kłamstwo. A jeżeli chodzi o postęp, jeżeli szkoły postępowców twierdzą, że prawda powinna się rozwijać i postępować, to ten postęp musi być widoczny albo w obrębie prawdy logicznej, albo ontologicznej, bo innej nie ma.

Zaczynam od tej drugiej, i tu zaraz jest widoczne, że w obrębie tej prawdy nie może być postępu żadnego.

Rzecz nie może zmienić swojej essencji, czyli tego, przez co jest tem, czem jest, bo przostanie być tem, czem była, a stanie się czemś zgoła nowem. Może być ta rzecz zniszczona, może mieć inną formę np. siarka, może być ciałem stałym, może zamienić się w gaz czy w płyn, lecz to nie będzie postęp, lecz zamienienie formy jednej na drugą podczas gdy essencja ta sama wszędzie pozostaje, a jeżeli się zmieni ona — to już nie będzie siarką, lecz czemś innem. Jako przykład posłużyć może teorya o kształcie ziemi. Grecy mieli niedokładne pojęcie o kształcie ziemi, jedni wyobrażali ją sobie jako tarczę pływającą po wodzie, inni jako cylinder czyli wał, później doszli do tego, że ziemia jest kulą, jeszcze później że jest spłaszczoną, a dopiero

w czasach nowszych, że jest sferoidem. Cóż tedy jest prawdą ontologiczną? Oczywiście to, że ziemia jest spłaszczonym sferoidem; kto tego pojęcia nie ma, ten nie jest w prawdzie, a więc niewątpliwie znajduje się w fałszu. A że prawda ontologiczna może być tylko jedna, więc co do niej nie może być postępu. Tak tedy ziemia odkąd istnieje jako bryła stała zawsze ten sam posiadała kształt jaki ma dzisiaj, a że tę prawdę tak odkryto, to nie jest to postępem prawdy jakoby od mniej do więcej doskonałej, ale winą niedokładnych obserwacji, lub braku odpowiednich środków, które nie dozwalały odkryć tej prawdy wcześniej. To samo można powiedzieć o obrotach planet około słońca, i to jest prawda ontologiczna, której ludzie nie znali. Jeżeli więc mówimy, że astronomia robi postępy, nie znaczy to, że prawdy astronomiczne się rozwijają, bo błędne wyobrażenie, że gwiazdy obracają się koło ziemi, nie było prawdą, ani też ku prawdzie rozwijać się i postępować nie mogło, lecz musiało być zarzuconem jako fałszywe i ustąpić przed prawdą. Nie można tedy powiedzieć, że system Ptolemeusza był początkiem prawdy, a system Kopernika prawdą zupełną. System Kopernika wyraża prawdę ontologiczną jaka istniała od kroci tysięcy lat, choć ludzie później się na niej poznali, jednakże próby, aby się o niej dowiedzieć, tylko w przenośni mogą się nazywać przygotowaniem do prawdy, lub częściowymi prawdami, w gruncie rzeczy, były to błędy. Odbijał się tedy postęp, ale w głowach astro-

nomów, a odbywał się tak, że się stopniowo pozbywali fałszu a przybliżali ku prawdzie.

Jeżeli tedy jak widoczna, postęp nie panuje w obrębie prawdy ontologicznej, to mogłoby się zdawać, że on istnieje w obrębie prawdy logicznej. Czem ona jest? Powtarzamy, że jest ona zrównaniem umysłu z przedmiotem, który poznajemy. A daequatio intellectus et rei, secundum quod intellectus dici esse, quod est, et non esse, quod non est. Mogłoby się więc zdawać, że tu otwiera się szerokie pole dla postępu, bo to zrównanie nie koniecznie musi się odbyć od razu, lecz powoli, a tak dokonywując się powoli i równając umysł z rzeczą zewnątrz nas, odbywamy postęp. To jednakże niesłuszne przywidzenie pochodzi stąd, że wyraz *adaequatio* bierze się w podwójnym znaczeniu, niedokonanem i dokonanem. W pierwszym oznacza pracę, by dojść do prawdy, w drugim znaczeniu osiągnięcie i poznanie tej prawdy. Jeżeli chcemy mówić ściśle, to *adaequatio*, dopiero w znaczeniu dokonaniem daje prawdę, a dopóki nie jest dokonana, dopóty w umyśle nie mamy prawdy logicznej, lecz coś, co nie jest prawdą. Tylko w przenośni można powiedzieć, że to dochodzenie do prawdy jest także już jakąś prawdą początkującą, lecz tylko w przenośni, bo prawda właściwie jest jedna, niepodzielna i zawsze cała. Prawda niekompletna jest zawsze fałszem, a tylko kompletna jest prawdą rzeczywistą. Jeżeli mimo to mówimy, że ten człowiek już dochodzi do prawdy, że po-

DRUKARNIA

Schwarza i Trojana w Samborze

posiadając dwie maszyny pospieszne potrafimy wykonywać wszelkie zamówienia, odnoszące się do zawodu drukarskiego poprawnie, gustownie i w najkrótszym czasie

zaopatrzona w wielki wybór czcionek, wykonywa wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej, jakoto:

dzieła i broszury wszelkiej objętości i w różnych językach, tabele biórowe, gospodarcze i t. p., powinszowania na imieniny i urodziny, bilety wizytowe a la minute polecające na kartonach modnych najgustowniejszych, afisze rozmaitej wielkości w różnych barwach papieru i druku i t. p. — po umiarkowanych cenach.

skutkiem emulacji między Rusinami i Polakami: W miasteczku X. założyli Rusini bursę ludową ruską, a tu w ślad za nią pojawia się polska, lub przeciwnie. Nie jest to wcale rzeczą potępienia godną: dzięki tej emulacji powstało w kraju wiele burs polskich i ruskich, a oświata na tem zyskuje; ale chodzi o to, aby takiemu zakładaniu burs przyświecał jasno cel: dobro ludu i całego społeczeństwa.

Tymczasem często tak nie jest, bo założyciele takich burs, zaślepieni walką polityczną, bez zastanowienia ściągają z okolicznych wiosek dzieci bez wyboru, bez uwagi na ich zdolności i na gwałt posyłają wszystkich do gimnazjum, bo chodzi przedewszystkiem o to, aby w danym gimnazjum przeważała liczba Polaków lub Rusinów. Społeczeństwo na tem nie nie zyskuje, bo ci gwałtem ze wsi ściągani gimnazjaliści nie powiększą zastępów pracowników umysłowych, — a natomiast niejedną z nich, któryby był spokojnie i szczęśliwie orał skromny kawałek ojczystej ziemi, wyrwany gwałtem ze wsi, po skończeniu z wielkim trudem i wysiłkiem dwu lub trzech klas gimnazjalnych, zostaje dyurnistą (bo już orać się wstydzi) i pomnaża szeregi niezadowolonych. Dlatego usilnie dążyć należy do nadania jednolitej organizacji bursom ludowym.

Sprawa Korporacji mieszczan samborskich.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli reprezentacja gminy Sambor zastanawiała się, jak to w swem sprawozdaniu wspomina, nad pytaniem — czyli prawa dawnych „mieszczan“ samborskich służą obecnie tym, których ustawa gminna (§. 8.) mianuje obywatelami miejskimi, to rzecz dziwna, że już po krótkim zastanowieniu, nie doszła do zadowalniającego rezultatu. — Oto powinna była, jeżeli chciała wyłącznie stać tylko na stanowisku rozporządzenia Gubernium z sierpnia 1844. zbadać, które osoby rozumiały ustawą w momencie decydującym, pod nomenklaturą — „Bürger“ i porównać, czy od takich samych warunków zawisł jest nabycie tytułu „obywatel miejski“ w myśl krajowej ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866. Wtedy byłaby reprezentacja gminy Sambor poznała, że pojęcie „Bürger“ wedle jakiegokolwiek bądź ustawy obowiązującej przed r. 1866. a pojęcie „obywatel miejski“ w myśl kraj. ust. gm. z r. 1866. to pojęcie różne.

Za moment decydujący, należy poczytać dzień 26. czerwca 1788. t. j. dzień wydania przywileju cesarza Franciszka Józefa II.

Chociaż więc samborska Rada gminna miała dobre zamiary i chciała przenieść własność tabularną wykazu hipotecznego 352. na istotnie uprawnionych, to jednak przypisawszy rozporządzeniu gubernialnemu z 5. sierpnia 1844. „wymagającemu przymiotu Bürgera“, by mógł korzystać z ekwiwalentu serwitutowego, przesadnie znaczenie, jakiego ono nie ma, tudzież nie zbadawszy wcale kogo ustawy w r. 1788. a choćby tylko 1844. pod wyrazem „Bürger“ rozumiały — i przetłumaczywszy błędnie niemiecki wyraz „Bürger“ na „obywatel miejski“ w znaczeniu krajowej ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866. — doprowadziła do nielegalnego zahypotekowania dowolnych nominatów Rady gminnej, przeważnie z żydów i przedmieszczan złożonej, za właścicieli dobra gminnego, z którego stojąc nawet na stanowisku rozporządzenia gubernialnego z 5. sierpnia 1844.

znał część prawdy, to zawsze pamiętajmy, że to jest tylko przenośnia, która we filozofii nie ma znaczenia.

Jako przykład niechaj posłuży zapatrywanie się na obroty gwiazd Kopernika i Keplera. Kopernik mówił, że gwiazdy obracają się naokoło słońca w kołach, Kepler, że w elipsach; tylko drugie zdanie jest prawdziwe, a zatem Kopernik nie był w prawdzie. jeżeli za prawdę kompletną uważamy obrót eliptyczny. W porównaniu z owymi, którzy zgółta nie wiedzieli, że gwiazdy obracają się koło słońca, zdanie Kopernika jest prawdą, bo przenoszenie słońca w środek systemu planetarnego jest prawdą, a potem różnica między kołem a elipsą, gdzie chodzi o setki milionów mil jest rzeczą podrzędną. Dla filozofa jednak prawda kompletna znajduje się dopiero u Keplera.

Jeżeli tedy postępowi nie podlega ani prawda ontologiczna, ani logiczna, a on niezaprzeczenie się odbywa, to odbywa się on tylko w człowieku jako subiekcie myślącym. Ten subjekt myślący, który do prawdy się wyrwa, ta jego praca, aby zdobyć prawdę jest niewątpliwie postępem, lecz nie jest to postęp od niekompletnej prawdy do kompletnej, lecz od błędu do prawdy, albo od niewyraźnych pojęć do jasnych i pewnych, a więc jest to tylko postęp subiektywny.

(C. d. n.)

chyba tylko chrześcijańscy właściciele realności w mieście i rękodzielnicy korzystać powinni.

b) Powiedzieliśmy już powyżej, że rozporządzenie gubernialne z 5. sierpnia 1844. tylko wtedy da się utrzymać w mocy, jeżeli jest zgodne z przywilejem cesarza Józefa II. z 26. czerwca 1788. Jeżeli więc okaże się, że przywileje królów polskich z 1558, 1566, 1593 i 1672. słowami „statt der..... vormal verlienen Holzungsfreiheit“ zacytowane, stawiały jako warunek korzystania z prawa wřębu, takie wymogi, jakie były potrzebne do uzyskania Bürgerrecht w r. 1786., to wtenczas owe rozporządzenie zatrzyma moc prawną. W przeciwnym razie, jako niezgodne z podstawowym przywilejem cesarskim nie będzie miało żadnego znaczenia.

Przypuśćmy jednak, że istotnie „Bürgerrecht“ do korzystania z lasu w Spryni jest potrzebne. W takim razie, czy kto ma być poczytany za Bürger, czy nie, należy ocenić wedle ustaw w r. 1788. obowiązujących. Jeżeli n. p. ustawy te orzekałyby, że właściciel realności w śródmieściu lub rękodzielnik i przemysłowiec opłacający stale podatek bezpośredni w mieście są obywatelami miejskimi, to w takim razie i dzisiaj, kto jest właścicielem realności w śródmieściu, lub przemysłowcem, rękodzielnikiem opłacającym stale podatek bezpośredni, byłby uprawniony do korzystania z lasu w Spryni, pomimo, że obywatelem miejskim, w znaczeniu dziś obowiązującej krajowej ustawy, nie byłby.

Inny przykład: Dziś nazywamy obywatelem wiejskim tego, kto ma większą posiadłość tabularną na wsi. — Pan X. czyni fundację z miliona złr. na rzecz obywateli wiejskich powiatu.

Za dziesięć lat, dajmy na to, wychodzi ustawa, która orzeka, że obywatelem wiejskim jest ten, kogo namiestnik zamianuje, czy owa milionowa fundacja miałaby być teraz odebrana posiadaczom większych posiadłości wiejskich i oddane nominatom namiestnikowskim?

Byłaby to konfiskata.

Podobnie rzecz się ma i z Korporacją w mowie będącą. Jeżeli uzyskanie prawa obywatelstwa miejskiego jest do korzystania z ekwiwalentu serwitutowego potrzebne, to wtedy należy to ocenić wedle ustaw ex tunc, wedle ustaw z r. 1788. trzeba zbadać jakie były warunki uzyskania tego obywatelstwa i od spełnienia tych warunków uczynić zawisłem należenie do Korporacji i korzystanie z lasu w Spryni.

Imputowanie przywilejowi cesarza Józefa II. lub rozporządzeniu gubernialnemu z 5. sierpnia 1844, że one wymagają od członków Korporacji poprzedniego uzyskania prawa obywatelstwa w myśl ustawy z 12. sierpnia 1866. jest niedorzecznością, to bowiem jedno jest pewne, że ani w r. 1788. ani 1844. ani kiedykolwiek przed r. 1866. obowiązująca ustawa takiego obywatelstwa miejskiego, jak dzisiaj nie znała.

Tego rodzaju interpretacja przywileju cesarza Józefa II. byłaby wtedy możliwą, gdyby ten przywilej opiewał, iż za uprawnionych do korzystania z ekwiwalentu serwitutowego poczytuje się tych, którzy w myśl każdorazem obowiązujących ustaw będą poczytani za obywateli miejskich. — Lecz gdzie jest takie postanowienie?

Jakiż skutek prawny ma deklaracja gminy Sambor z 9. maja 1881. i przyjęcie jej Korporację obywateli miejskich? Przedewszystkiem zauważyć wypada, że tak korporacja (vide Unger System des öster. allg. Privatrechtes Bd. I. §. 43. von den Corporationen) jak i stowarzyszenie potrzebują tak do swego powstania, jak i do zmiany swej organizacji, swych statutów, zezwolenia władzy państwowej. Tą władzą państwową jest c. k. Namiestnictwo. — (C. d. n.)

Dr. Alfred Winogrodzki.

T y t o ń.

Tytoń, ziele z rodziny psinkowatych jest mocno trujący i odurzający. Liści jego używają od r. 1492 t. j. od czasu wylądowania Hiszpanów na Kubie, a do Europy wprowadzono go dopiero w drugiej połowie XVI. w. Liści tytoniu używają najczęściej do wyrobu cygar, papierosów i tabaki, rzadziej zaś do żucia. Palenie tytoniu jest nałogiem może jeszcze bardziej rozpowszechnionym aniżeli używanie napojów alkoholowych. Pijaków małoletnich znajdujemy mało, lecz palaczy małych bez liku.

Pierwsze przyjęcie — to papieros, użyczenie ognia choćby się spieszyło i choćby to było na ulicy, należy wprost do obowiązków grzeczności. Młody chłopak przejęty fałszywym wstydem zapala pierwszego papierosa i ukrywa się z nieprzyjemnymi skutkami i zapala drugiego, byle się prędzej do palenia przyzwyczaić i zasłużyć na uznanie rówieśników. Przykrość wprost sprawia, gdy się ujrzy malca z papierosem w ustach, ponieważ, jak można sądzić trwoni on pieniądze niekiedy ciężko przez rodziców zapracowane i to na rzecz wielce dla zdrowia, a szczególnie dla młodego organizmu szkodliwą. Przykrość tem większa, gdy się widzi, jak niekiedy nawet starsi młodzieńcy do palenia tytoniu zachęcają i zapraszają, lub jak niekiedy siwy człowiek młodemu chłopakowi na ulicy użycza ognia. Kto niema pojęcia o swo-

ich obowiązkach społecznych, ten jest starym lecz tylko wiekiem, rozumem zaś to najmłodszy. Czyż jest ważniejszy obowiązek starszych nad strzeżenie młodzieży od złych wpływów? Stanowcze przestrzeganie zasad może nigdzie niema tak doniosłego znaczenia jak w higienie, tam, gdzie prawidłowy rozwój fizyczny i zdrowie młodzieży, przyszłego społeczeństwa na szkodę może być narażone.

Liście tytoniu posiadają zapach usypiający, a smak ostry i gorzki i zawierają truciznę zwaną nikotyną. Nikotynę i skład jej chemiczny odkryto w r. 1828. Nikotyna jest płynem oleistym, bezbarwnym, nieco cięższym od wody o smaku i zapachu nieprzyjemnym i ostrym, a oddziaływaniu zasadowym. Na powietrzu żółknie, w końcu przyjmuje barwę brunatną i częściowo rozkłada się na inne ciała chemiczne. Nikotyna należy do silnych trucizn, do których jednak można się przyzwyczaić, czyli, że po pewnym czasie używanie małych dawek nie wywołuje ostrego zatrucia, lecz nie mniej wywołuje zatrucie chroniczne.

W ustach, gardle i żołądku działa silnie drażniąco, wywołując uczucie pieczenia.

Szczególniej silnie podrażnia żołądek użyta przed jedzeniem; w pełnym żołądku tak silnie drażniąco nie działa. Działanie ogólne na cały organizm występuje po wessaniu jej z żołądka i jelit do obiegu krwi. Z objawów ogólnych wywołuje nudności i wymioty, skóra zimna i biała, czynność serca początkowo wolniejsza, następnie przyspieszona a przytem słabsza, świadomość upośledzona. Przy silniejszym zatruciu pojawiają się drgawki, a w końcu i śmierć wskutek porażenia ośrodków nerwowych jak serca i oddychania.

U ludzi z zatruciem chronicznym pojawiają się nerwowe osłabienie serca z nieregularnym tętnem, zaburzenia w trawieniu, bezsenność i zaburzenia wzrokowe jak np. upośledzenie w spostrzeganiu i odróżnianiu barw. Objawy ze strony serca, żołądka i wzroku występują niekiedy z dość znacznym nasileniem. Dotknięci temi zaburzeniami sądzą, iż cierpią na wadę serca, katary żołądka lub jakąś poważniejszą chorobę oczu i szukają porady u lekarzy, nie chcą się jednak wyrzec nałogu, który objawy te spowodował.

Liście tytoniu zawierają od 1 do 8 procent nikotyny. W dymie palonych liści znajduje się nikotyna w małej ilości, obok niej ciała powstałe z jej rozkładu, kwas sinowy, tlenek węgla (czad), siarczek wodoru, amoniak i zasady pirydynowe. Doświadczenia udowodniły, że tak zwane silne tytonie zawierają bardzo mało nikotyny. Na tej podstawie się opierając możemy twierdzić, że działanie palenia tytoniu jest złożonem i zależy tak od nikotyny jak i od czadu, kwasu sinowego i t. d. i od dymu z bibulek używanych do sporządzenia papierosów.

(Dok. nast.)

Z biblioteki publicznej im. Karola Szajnochy w Samborze.

Od komitetu zarządzającego biblioteką publiczną im. Karola Szajnochy w Samborze otrzymujemy następujące sprawozdanie z prośbą o zamieszczenie w naszym piśmie.

Biblioteka publiczna im. Karola Szajnochy istnieje już pięć miesięcy. Gdy ogół ma niedokładne pojęcie o powstaniu i prowadzeniu biblioteki, przeto wskazaniem jest w tej mierze bezstronne sprawozdanie.

Myśl założenia biblioteki publicznej istniała w Samborze od lat kilku. Po raz pierwszy poruszono ją przed trzema laty na posiedzeniu wydziału Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza i zamierzano fundusz kilkuset koron uzyskany z trzechkrotnego przedstawienia „Wesela“ użyć na założenie biblioteki. Nad sprawą tą odbył zarząd Uniwersytetu ludowego dosyć narad, jednakże wobec podnoszonych wątpliwości co do powodzenia tej biblioteki do żadnej decyzji nie przyszło.

Drugim, który powziął myśl założenia w Samborze biblioteki był Dr. Waleryan Stauber. Jako prezes komitetu delegatów Towarzystw polskich w Samborze przeprowadził on w komitecie tym uchwałę, mocą której co roku w dniu 3. maja miała być urządzona iluminacja kartkowa z przeznaczaniem dochodu na rzecz biblioteki. W istocie też z iluminacji tej zebrał komitet delegatów przeszło 300 koron, które na rzecz przyszłej biblioteki przechowywał.

W lutym 1904 zwołał Dr. Alfred Winogrodzki w porozumieniu z prof. Zenonem Eckhardtem posiedzenie obszernego z kilkunastu osób złożonego komitetu, celem naradzenia się co do założenia biblioteki publicznej w Samborze. Posiedzenie to odbyło się w kancelarii gimnazjalnej i tam oświadczył prof. Zenon Eckhardt, iż gotów jest ofiarować swoją prywatną bibliotekę na rzecz biblioteki publicznej. Wobec braku jednak lokalu i funduszu komitet nie zdziałać nie mógł.

W lipcu 1904 podjął myśl założenia biblioteki publicznej Dr. Bronisław Potocki. W tym celu wynajął on w gmachu „Sokoła“ lokal frontowy na umieszczenie biblioteki i zamówił urządzenie biblioteczne.

Taką marką chroniony fluid Fellera z esencji roślinnej, jak świadczą o tem uznania lekarskie tudzież 60.000 pism dziękczynnych, jest znakomitym zapobiegawczym, kojącym i leczniczym środkiem domowym, który okazuje się zawsze skutecznym w cierpieniach reumatycznych i gichtu, kolkach, rwaniu w stawach, jak nie mniej w bolach głowy, zębów, piersi, szyi i krzyżów i wielu innych z przebiegania pochodzących chorób i nerwobólów.

12 małych, lub 6 podwójnych flaszek franco 5 koron.

Sprowadzać można przez E. V. FELLERA — Stubica — Elsaplatz 50 Kroacya. 9-10

„Feller“ Elsa-Fluid

Kroki te uczynił on na własną rękę nie porozumiewając się z nikim uważając zwoływanie komitetów i odbywanie długich narad za niepraktyczne.

Liczył on na, to, że Uniwersytet ludowy i komitet delegatów Towarzystw polskich ewentualnie i gmina przyczynią się swemi funduszami do założenia biblioteki, jakoteż, że prof. Eckhardt i inne osoby ofiarują do tej biblioteki swe księgozbiory.

Oczekiwania te nie zawiodły. Zwołane na dzień 19. października 1904 zgromadzenie Towarzystwa Uniwersytetu ludowego uchwaliło ofiarować z funduszu Towarzystwa kwotę 200 koron na zakupienie dzieł nowszych autorów polskich dla biblioteki publicznej, zaś komitet delegatów Towarzystw polskich na posiedzeniu odbytem w listopadzie 1904 ofiarował na rzecz biblioteki cały fundusz zebrany z iluminacji kartkowej na 3. maja, wynoszący wraz z narosłymi odsetkami 312 koron 42 halerzy.

W końcu prof. Zenon Eckhardt ofiarował bibliotece swój księgozbiór obejmujący przeszło 800 dzieł i dzieła te zostały umieszczone w sali bibliotecznej w miesiącu listopadzie 1904. Równocześnie i wiele innych osób pospieszyło z darami w książkach na rzecz nowej instytucji.

Również Towarzystwo Szkoły Ludowej powierzyło swą biblioteczkę popularną organizatorom biblioteki publicznej, którzy wcielili ją w całość biblioteki.

W ten sposób założona instytucja rozpoczęła swą działalność w ostatnich dniach grudnia 1904.

Dziś biblioteka liczy 180 czytelników wypożyczających stale książki do domu i przeszło 1800 dzieł ze wszystkich działów umysłowości ludzkiej. Nowsza literatura polska jest prawie w komplecie. Przy zakupowaniu nowych dzieł wystrzega się komitet wszelkiej jednostronności wychodząc z zapatrywania, że w bibliotece publicznej wszystkie kierunki myśli ludzkiej powinny być reprezentowane. Inaczej biblioteka oddaliłaby się od swego ideału i stałaby się biblioteką partyjną.

Biblioteką zarządza komitet, w skład którego wchodzi pp: Dr. Aleksandrowicz Juliusz, prof. Eckhardt Zenon, Dr. Potocki Bronisław, Dr. Szczepański Wincenty, Dr. Stauber Waleryan i Dr. Winogrodzki Alfred.

Komitet ten ukonstytuował się formalnie na posiedzeniu dnia 13. maja 1905 odbytem wybierając przewodniczącym Dra. Bronisława Potockiego i powierzając mu zarazem prowadzenie kasy. Wyboru książek dla biblioteki dokonywać będzie komitet gremialnie na posiedzeniach.

Tak się przedstawia młoda instytucja w chwili obecnej. Ogółem rozwój dodatni i nadzieja dalszego pomyślnego rozwoju. Ciemną stroną instytucji jest jednak strona finansowa. Wedle sprawozdania skarbnika sprawzonego na posiedzeniu dnia 13. maja 1905 dochód biblioteki wraz z subwencjami wynosił do tego dnia 927 kor. 93 hal. rozchód zaś 1379 kor. 44 hal. Niedobór pokrył na razie komitet w nadziei, że w przyszłości wydatki się zmniejszą i niedobór da się wyrównać. Jednak do prawidłowego rozwoju instytucji koniecznym będzie w bliskiej przyszłości rozszerzenie lokalu celem urządzenia wygodnej czytelni książek i czasopism naukowych. To też komitet zwraca się do ogółu z prośbą o popieranie instytucji, która może odegrać ważną rolę w rozwoju umysłowości naszego miasta.

Z Towarzystwa gospodarskiego.

Sprawozdanie delegata Oddziału, jako członka komisji licencyjonowania buhajów w okręgu sądowym starsamborskim w r. 1905.

W I. stacyi w Potoku wielkim, do której przydzielono 12 gmin, zaliczyli komisja w dniu 12. maja 1905. 4 buhaje, z których dwa a mianowicie OO. Bazylianów w Ławrowie i Iwana Suchego w Mszańcu są własnością Komitetu c. k. g. Tow.

W II. stacyi w Topolnicy, do której przydzielono 7 gmin, przyjęła komisja w dniu 13. maja 3 buhaje, z których dwa utrzymywane przez p. p. Marcelego Rudnickiego i Kazimierza Bielańskiego z Turzego są własnością Komitetu.

W III. stacyi w Biliczu, do której przydzielono 6 gmin, przedstawił komisji w dniu 15. maja p. Edward Pruski ze Strzelbic 1 buhaj, który jest własnością Komitetu, w końcu w IV. stacyi, w Starym Samborze, do której przydzielono 12 gmin, zaliczyli komisja dnia 20. maja 4 buhaje będące własnością gospodarzy. W ogólności w całym okręgu obejmującym 37 gmin, przyjęła komisja 12 buhajów, z których 5 jest własnością Komitetu c. k. g. Tow. W całym tym okręgu stan była jest następujący: krów znachodzi się 9344, a jałówkę 5009. Wobec powyższego zestawienia okazuje się, że w okręgu tym chów bydła w wielkim znaczeniu jest zaniedbany a zaradzić złemu można tam jedynie ściślej wykonywaniem §. 9. ustawy z dnia 20. lipca 1892., wedle którego odnośne władze mogą gminy zmusić do utrzymania jednego, albo i więcej licencyjonowanych buhajów.

W sprawie używania krów do zaprzęgu.

Wobec postępującego wciąż rozdrobnienia gruntów włościańskich przy którym utrzymanie koni jest wielkim i niepraktycznym ciężarem, sprawę użycia krów do zaprzęgu uważać należy za jedną z najpilniejszych i najżywniejszych pomiędzy temi, które mogą się przyczynić do ekonomicznego podniesienia gospodarstw włościańskich. — Używanie krów do zaprzęgu musi się przyczynić do podniesienia hodowli, a nawet wprost do podniesienia mleczności krów, pomimo że pozory przeciw temu przemawiają — Zasadniczą przyczyną małej mleczności jest u nas niedostateczne żywienie. — Gospodarz małorolny pozbywszy się koni będzie z je-

dnej strony mógł żywić krowy, z drugiej strony będzie nawet musiał to czynić, gdyż krowa, jako robotnica będzie mu z wiosną potrzebna. — Nie będzie jej więc głodził przez zimę, obfitsze zaś żywienie wpłynie tem samem na podniesienie się ilości mleka w gospodarstwach włościańskich w zimie, zatem w okresie, kiedy nabiał przynosi większe dochody.

Używaniu krów do roboty stoi u nas na przeszkodzie w wielu okolicach fałszywa ambicja małorolnych gospodarzy. — Wielu z nich uznaje korzyści, lecz z obawy, by nie byli pośmiewiskiem sąsiadów, nie mają odwagi sami przełamać zastarzałego, dzisiaj ekonomicznie bardzo szkodliwego uprzedzenia.

Tylko usilną równoczesną, a szeroko rozprzestrze-nioną agitacją, któraby ruchliwszych włościan ośmieliła, możnaby kwestyę używania krów do roboty uczynić u nas popularną i powszechną.

Zarząd główny Tuwarzystwa kółek rolniczych podnosił sprawę używania krów do zaprzęgu wielokrotnie w przewodniku, obszerny opis sposobu użycia pomieścił wraz z rycinami w kalendarzu Kółek rolniczych, który się rozszedł w 10.000 egzemplarzach, obecnie zaś wydał swoim nakładem osobną broszurę, „O użyciu krów do zaprzęgu“, którą z uszczerbkiem dla własnych funduszy rozpowszechnia po cenie 10 hal. za 1 egzemplarz.

Ponieważ broszura ta tylko wówczas zdoła wywrzeć dodatni skutek, jeżeli dotrze do każdego zakątka w kraju i dostanie się równocześnie w ręce jak najliczniejszych czytelników, przeto do Szanownego Zarządu powiatowego kółek rolniczych zwraca się Zarząd gł. z przedstawieniem, by zechciał znacznie większą liczbę egzemplarzy wspomnianej broszury zakupić w celu rozsprzedania jej lub rozdania w okręgu swej działalności. Lwów. dnia 10. maja 1905 r. Zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych. Prezes: Artur Zaręba Cielecki m. p. Sekretarz Dr. B. Dulęba m. p.

Wskutek powyższej odezwy zamówiliśmy za upoważnieniem Zarządu powiatowego Kółek rolniczych w Samborze 100 egzemplarzy wspomnianej broszury, którą każdy gospodarz będzie mógł nabyć w Administracji naszego pisma w cenie po 10 hal. za egzemplarz.

Wiadomości bieżące.

Z Inicyatywy dyrektora tut. gimnazjum p. Józefa Szafrana związane zostanie w Samborze niebawem Towarzystwo przyjaciół młodzieży szkolnej, którego celem będzie zaopiekowanie się tą młodzieżą, tudzież wychowywanie tejże w duchu jedynie zbawiennej zasady: W zdrowem ciele, zdrowy duch. W poufnem zebraniu, urządzonem w dniu 26. bm. przez czcigodnego inicjatora wzięli udział przedstawiciele władz, zakładów naukowych, instytucji i stanów z miasta i przedmieść, którzy przybyciem swem ua to zebranie zaznaczyli swą jednogłówność z intencją p. Szafrana a względnie z intencją Komitetu pod jego przewodnictwem działającego. Komitet ten przedstawił zebranym gotowy projekt statutu Towarzystwa, który tylko w niektórych punktach przez uczestników konferencji zmienionym został. Po wyborze komitetu założycielskiego, w skład którego weszli: ks. Kulisch i pp. Tyrka, Szafran, Czerny, Dr. Steuermann, Dr. Biegelmayr i Krupijski zadecydowano, ażeby komitet ten przedłożył Namiestnictwu statut do zatwierdzenia a następnie zajął się urządzeniem walnego zebrania. P. Dyrektorowi Szafranowi, jako inicjatorowi pożytecznego towarzystwa tego należy się za poniesione przez niego w tej sprawie trudy i starania od wszystkich jak najżywsza wdzięczność i podziękowanie.

Na Walnem Zgromadzeniu pol. gimn. Tow. „Sokół“ w Samborze, które odbyło się w dniu 22. b. m. pod przewodnictwem dra Wincentego Szczepańskiego dokonany został wybór prezesa, tegoż zastępcy, 9 członków Wydziału, 6 członków sądu honorowego, tudzież komisji rewizyjnej na rok bieżący. Prezesem Sokoła obrany został prawie jednogłównie dotychczasowy prezes dr. Waleryan Stauber a zastępcą tut. notaryusz Jan Kanty Krupijski. — Do Wydziału wybrani zostali: Adolf Godfreyów, Stanisław Kasprzycki, Rudolf Schreyner, Ignacy Sekura, Władysław Skulicz, Stanisław Stefanowski, dr. Wincenty Szczepański, Franciszek Wierchowski i Jan Ziemiak. Do Sądu honorowego wybrano: dra Juliusza Aleksandrowicza, dra Alfreda Biegelmayera, Józefa Grabskiego, Salomona Mandla, dra Bronisława Potockiego i dra Wincentego Szczepańskiego, a jako zastępców, dr.: Pawła Danilukę, Andrzeja Loreka i dr. Alfreda Winogrodzkiego. Do komisji rewizyjnej wybrano w końcu dr.: Michała Kołodeńskiego i Władysława Michalskiego. Członkami honorowymi Sokoła tutejszego zamianowani zostali pp. Michał Sozański i dr. Waleryan Stauber. Pierwszemu nadaną została ta wysoka godność celem wyrażenia głębokiego hołdu i wdzięczności za wspaniały dar zdo-biacą scenę sokola, drugiemu zaś w uznaniu wysokich zasług, jakie położył w ciągu dwóch ostatnich lat jako niestrudzony opiekun i inwigilator dbający jak najsumiennie o to, ażeby budowa gmachu była jak najdokładniejszą i ażeby gmach w umówionym terminie przez przedsiębiorstwo Wydziałowi Sokoła został oddany. Sprawozdanie z posiedzenia tego, jakoteż najważniejsze daty z relacji Wydziału umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Z posiedzenia Rady Oddziału c. k. gal. Tow. gospod. w Samborze. W dniu 25. b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Oddziału p. Stefana hr. Komorowskiego posiedzenie Rady, na którym załatwiono następujące sprawy: 1.) Rada uchwaliła poprzeć petycję p. Grzegorza Ziembickiego z Dźwiniacza górnego o przyznanie mu obory zarodowej rasy Simental. 2.) Prośbę p. Alberta Knauera ze Smolnicy, ks. Józefa Strzelbickiego ze Starego Sambora i Jana Ziemiaka

z Powodowej o przyznanie stacyi chlewni zarodowych uzyskały poparcie Rady Oddziału. 3.) Poparto prośby ks. Dymitra Hordyńskiego o przyznanie stacyi knura, 4) Uchwalono zakupić 100 broszur: „O używaniu krów do zaprzęgu“ celem rozesłania tychże bezpłatnie członkom Oddziału. 5.) Członkiem komisji licencyjonowania buhajów w okręgu sądowym starsamborskim zamianowała Rada p. Kazimierza Bilińskiego z Rajtarowic a tegoż zastępcą p. Stanisława Stankiewicza, właściciela dóbr Wolcza 6.) Kurs weterynaryi, na który Komitet przeznaczył subwencję w kw. 200 koron, uchwalono urządzić we wrześniu b. r. i 7) Walne Zgromadzenie Oddziału Towarzystwa, na którym przeprowadzony będzie wybór Rady Oddziału na 3-letni okres odbędzie się w pierwszych dniach października b. r.

Ukonstytuowanie się nowego Wydziału „Sokoła“. Na posiedzeniu p. g. T. „Sokół“, które odbyło się w dniu 25. b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Jana Kantego Krupńskiego ukonstytuował się tenże Wydział w następujący sposób: Skarbnikiem wybrano dr. Stanisława Kasprzyckiego a jego zastępcą dr. Władysława Skulicza; sekretarzem dr. Ignacego Sekurę a tegoż zastępcą dr. Stanisława Stefanowskiego; gospodarzem dr. Rudolfa Schreynera a zastępcą dr. Tadeusza Budzynowskiego; chorążym dr. Rudolfa Schreynera a zastępcami dr. Karola Hausera i Józefa Hornunga. Delegatami do Związku pol. gimn. Tow. sokolich we Lwowie wybrano wiceprezesa Jana Kantego Krupńskiego i Stan. Stefanowskiego. Delegatami do IV. okręgowego Związku w Przemyślu, druhów: Józefa Serwackiego, Stan. Kasprzyckiego i Ignacego Sekurę. Do komisji mundurowej wybrani druhowie: Tad. Budzynowski, Stan. Kasprzycki i Wład. Skulicz. Gospodarzem boiska sokolego, obok ogrodu miejskiego wybrano dr. Tad. Budzynowskiego. Naczelnika Sokoła dr. Budzynowskiego upoważniono do odbierania opłat za naukę gimnastyki. Delegatami do Komitetu polskich Towarzystw w Samborze obrani druhowie: Adolf Godfreyów, Wład. Skulicz i Stan. Stefanowski.

Z powodu długotrwałych deszczów ucierpiał bardzo zasiewy prawie w całym samborskim powiecie a osobliwie w południowej jego części. Żyta, które się już prawie wszędzie wysypały, wyległy lub przybite słońcem do ziemi a w wielu miejscach są pozamulane tak, że gospodarze wielkiego pożytku z niego mieć nie będą. Dziwna istotnie u nas w ostatnich czasach panuje aura, bo albo posucha, albo też nadmiar wilgoci niszczy biednym naszym gospodarzom większą część plonów.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie pol. gimn. Sokół w Samborze odbędzie się we śrde dnia 7. czerwca 1905. we wielkiej sali gimn. o godz. 7 wieczorem, jednakże na wypadek nie zebrania się o tej godzinie dostatecznej ilości członków Towarzystwa, posiedzenie odbędzie się o pół godziny, później, t. j. 7¹/₂ wieczorem, a uchwały na niem powzięte obowiązywać będą bez względu na ilość obecnych członków. Na porządku dziennym zgromadzenia będą następujące sprawy: 1) Sprawa rezygnacji prezesa dr. Waleryana Staubera i ewentualnie uzupełniające wybory i 2.) Wnioski członków.

Pod adresem ks. prałata Bandurskiego w Krakowie przestaliśmy doręczone nam na rzecz głodnych rodaków naszych z Kongresówki datki w kw. 12 kor., a w obec rozwiniętej przez wziętych w Samborze komitet akcyi dalszych datków przyjmować nie będziemy.

Przerwaniem chmury nawiedzone zostały w dniu 18. b. m. gminy Błażów, Wola błażowska i Czerchawa, skutkiem czego weszły gwałtownie potoki Błażówka, Czerchawka i Czukiewka zalewając i w dalszych gminach niżej położone grunta i czyniąc w oziminach i jarzynach ogromne szkody. Ponieważ wyż wspomniane potoki niemal corocznie w lecie dotkliwie szkody rolnikom tantejszym wyrządzają, powinny Zwierzchności tych gmin górskich poczynić jak najprędzej starania o przeprowadzenie regulacyi tych strumieni za pomocą rządowych i krajowych subwencji.

Popis gimnastyczny, uczenie, uczniów i członków tut. „Sokoła“ odbędzie się w sobotę, dnia 3. czerwca b. r. w sali Sokoła w połączeniu z produkcjami wokalnemi przy następującym programie: 1) Chór Sokółów, 2) Ćwiczenia wolne wykonają uczennice młodsze, 3) Ćwiczenia na przyrządach wykonają uczniowie, 4) Deklamacya, 5) Ćwiczenia w szkołach — produkcya uczennic młodszych; 6) Ćwiczenia na przyrządach wyk. członkowie Sokoła; 7) Ćwiczenia z laskami — produkuje uczennice starszych i 8) Chór Sokółów. Początek o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc: Krzesło w parterze 60 hal., łożo po 4 kor., parter 30 hal. Członkowie umundurowani Sokoła mają wstęp do sali wolny. Wydział Sokoła wzywa druhów do jak najliczniejszego wzięcia czynnego udziału w popisie jakoteż w próbach ćwiczeń.

Zmarli. † *Maryan Rappé*, em. Naczelnik sądu pow. zmarł w Spasie w 44 r. życia.

† *Emma Janik*, zmarła w Samborze dnia 23. bm. w 57 r. życia.

† *Anusia Seńkowska*, zmarła w Samborze dnia 25. bm. w czwartej wiosnie życia.

Wydział pol. gimn. Tow. „Sokół“ w Starym Samborze urządza celem uczczenia 114 rocznicy Konstytucyi 3. maja wieczór uroczysty w Starym Samborze w dniu 10. czerwca b. r. W wieczorze tym weźmie udział chór męski tutejszego Sokoła, jakoteż tutejszy druh S., który wygłosi: „Redutę“ Orzona i Grudzińskiego: „Nam nie wolno!“

Walne Zgromadzenie związku galicyjskich szynkarzy. Dnia 30 b.m. o godz. 9 rano odbędzie się w sali hotelu Belle-vue we Lwowie pierwsze walne zgromadzenie członków związku galicyjskich szynkarzy. Na porządku dziennym jest wybór prezydium i wydziału, tudzież ukonstytuowanie się wydziału. Nienależący jeszcze do związku szynkarze mogą zgłosić swe przystąpienie w czasie walnego Zgromadzenia.

Dr. Aleksander Rogalski

adwokat krajowy w Samborze przyjmuje także zastępstwo w sprawach podatku i należności rządowych.

Słynne z dobroci rękawiczki Diana i Derby

ORAZ

najnowsze KRAWATKI

na sezon letni

☞ poleca najtaniej handel ☞

Antoniego Milewskiego w Samborze.

Posiadacze losów

mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie tesame losy (t. j. tesame serje i numera) nabyć na dogodnie spłaty miesięczne z prawem gry po złożeniu pierwszej raty. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, odstępując je na życzenie na spłaty. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który przesyłamy darmo i oplatnie. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych.

SCHÜTZ I CHAJES

Dom bankowy we LWOWIE, plac Maryacki 7.

Codziennie świeże wyborne deserowe MASŁO

z centrifugi poleca MLECZARNIA w Siekierzycach — ostatnia poczta Kranzberg po cenie 2 K. 40 h. za jeden Klgr.

ROZKŁAD JAZDY POCIAGÓW:

Ważny od 1. maja 1905.

Do Sambora pociągi przychodzą		Do Sambora pociągi odchodzą	
podług czasu śred. europejskiego		podług czasu śred. europejskiego	
z kierunku:		w kierunku:	
z Chyrowa:	5:50 rano	do Chyrowa:	7:08 rano
"	11:17 przed poł.	"	11:37 przed poł.
"	6:38 wieczorem	"	4:18 po poł.
"	9:20 wieczór	"	6:59 wieczorem
"	3:07 w nocy	"	1:10 w nocy
z Drohobycza:	6:58 rano	do Drohobycza:	11:32 przed poł.
"	11:22 przed poł.	"	6:58 wieczorem
"	6:45 wieczorem	"	3:11 w nocy
ze Lwowa:	11:12 przed poł.	do Lwowa:	6:00 rano
"	6:35 wieczorem	"	11:40 przed poł.
"	1:05 w nocy	"	7:01 wieczorem
ze Strzyżek:	10:25 przed poł.	do Strzyżek:	7:18 rano
"	6:20 wieczorem	"	11:55 w poł.

Różnica między zegarem kolejowym a miejskim jest 35 minut.

Panowie i damy wszystkich stanów mogą wszędzie uboczny zarobek aż do Kor. 300 miesięcznie sobie zapewnić przez zastępstwa, piśmienne i ręczne roboty przez podanie adresów i t. d. Bliższych wiadomości pod M. 20 udzieli Karol Wörfel Nürnberg, Austrasse 76.

Biuro pracy i ogłoszeń „Gwiazda“ w Samborze

ma do umieszczenia zaraz służbę dworską, domową i mamki. — Dostarcza również robotników rolnych i fabrycznych. Wszelkie zamówienia wykonuje jak najszybciej. Ma także do sprzedania zaraz parcele i placzki budowlane, jakoteż różne realności. 7-39

GŁUPSTWO

popelnia kto wydaje na kosmetyki lub kremy, gdyż można mieć czystą ołsniewającą i świeżą cerę używając regularnie

mydła „Alma“.

Cena za sztukę 30 hal.

Wyłączna sprzedaż dla Sambora, Drohobycza, Sanoka, Jasła, Turki i Starego Sambora w handlu Altera Liebermana w Samborze

Musztarda kremska własnego wyrobu.

KONSERWY JARZYNOWE.

Handel delikatesów Jakóba Kobierzyńskiego

w Samborze — poleca: Wielki wybór herbatników, czekolady i łakoci.

Codzień świeże MASŁO deserowe.

Sztuczne WODY mineralne.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

☞ likier bez alkoholu. ☞

NAFTĘ CESARSKĄ (obecnie taniej).

Spirytus do palenia.

W niedziele i święta handel otwarty do g. 10 rano.

Przybory SZKOLNE i kancelaryjne.

Szkoła KOSZYKARSKA

STEFANA HR. KOMOROWSKIEGO

w Siekierzycach o. p. Kranzberg

poleca swe wyroby z wikliny, trzciny i bambusu.

Zamówienia przyjmują: Zarząd szkoły koszykarskiej w Siekierzycach i Administracja Gazety Samborskiej.

Mogę udzielać lekcji gry fortepianowej, teorii muzyki i wyższych zasad. Bliższa wiadomość w zakrysty kości. O.O. Bernardynów lub po zostawieniu tamże adresu mieszkania osób interesowanych.

Z szacunkiem Fr. Jurkiewicz.

BAZAR LWOWSKI

Braci SKOWROŃSKICH

w Samborze, ulica Kopernika.

Poleca na sezon wiosenny wielki wybór CZAPEK i przyborów uniformowych dla P. T. urzędników, straży skarbowej, woźnych, wojskowych i pp. studentów. Czapki studenckie począwszy od 1 zlr. wyżej MYDŁA, PERFUMY krajowe i zagraniczne.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się natychmiast.

Prosząc o łaskawe poparcie ogółu kreślimy się z wysokim poważaniem

JAN i ALFRED SKOWROŃSCY.

Handel korzenny i Restauracja KAWECKIEGO MARCINA

w Samborze, gmach Sokoła, ulica 3-go Maja

POLECA:

po najtańszych cenach: towary kolonialne, cukry, wina, marynaty etc.

Przyjmuje abonamenty na śniadania, obiady i kolacje.

PIWO pilzneńskie na szklanki i porter angielski.

— KAWA — HERBATA. —

Zimne przekąski i ciepłe potrawy o każdej porze

SPÓŁKA HANDLOWA W SAMBORZE

stow. zar. z ogr. por. utrzymuje na składzie w realność pod l. 1. na Blichu (Wyspa) w Samborze wszelkie gatunki

nawozów sztucznych

jak mączki kostne, superfosfaty z czystych kości i mineralne tudzież mączkę żuźlową Thomasa w cenie nabycia — i pośredniczy w zbiorowych, całowagonowych zamówieniach tych nawozów, celem zaoszczędzenia P. T. Rolnikom kosztów przewozu. — Nawozy sztuczne sprowadza Spółka handlowa przez Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.

Krajowe zastępstwo sprzedaży KAINITU

utrzymuje na składzie w realności pod l. 1 na Blichu obok c. k. Sądu obwodowego w Samborze (sól nawozowa) kainit w cenie po 2 kor. 70 hal. za 100 kgr. z workiem — i pośredniczy w dostawach całowagonowych dla P. T. Obszarów dworskich i gmin powiatu samborskiego.

ZABAWA TOWARZYSKA po cenie 1 kor. 20 gr. wraz z przesyłką pocztową jest do nabycia w drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

Pierwszy zakład artystyczno fotograficzny

„MARYLA“

Sambor ul. Lwowska 106.

Poleca: Portrety kredkowe, tuszowe, akwarelowe, pastelowe i olejne.

Powiększenia od 3 zł. 50 ct. wyżej.

Reliefy. Fotografie na transparenty.

Fotografie na papierze zwykłym, matowym, platynowym, pigmentowym i bromosrebrnym, dalej na jedwabiu, aksamicie, drzewie i t. d. — Przyjmuje wszelkie roboty dla P. T. Pp. Amatorów.

Na żądanie wyjeżdżam na prowincję.

Dyplom wystawy politechnicznej Lwów 1902.

Dyplom wystawy politechnicznej Lwów 1902.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

Edmund Fuhrmann

dzierżawca SPÓŁKI HANDLOWEJ w Samborze

poleca swój bogato zaopatrzonej skład:

towarów korzennych, w i n, delikatesów.

Wielki wybór rozolisów, wódek krajowych i zagranicznych, rumów bremskich, Cuba i Jamaika, koniaków francuskich i węgierskich.

WINA austriackie, węgierskie, hiszpańskie, reńskie, francuskie, dalmatyńskie, tyrolskie, i szampańskie.

MIODY kuracyjne, ziołowe, korzenne i kasztelańskie.

Główny skład HERBAT i KAW.

Wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne,

MAKA, KRUPY, KRUPKI i KASZE.

Wielki wybór PIERNIKÓW z fabryki St. Gurgula w Jarosławiu.

MAGGI, kompoty, OGÓRKI i korniszony.

POKOST, terpentyna, OLIWA do maszyn, francuska MASA do zapuszczania podłóg i najnowszy LAKIER do podłóg bezwonny, który w przeciągu 5 minut wysycha.

MYDŁO, KROCHMAŁ ryżowy, pszenny, Bażanta i Hoffmanna.

FARBKA proszkowa i w kostkach.

WINA czerwone lub białe 1 ltr. 38 ct.

Wielki wybór KART z widokami.

☞ Pokoje do śniadań. ☞

PIERWSZORZĘDNY

przez wys. c. k. Namiestnictwo koncesjonowany

Zakład POGRZEBOWY

Bronisł. Bukietyńskiego i Ski w Samborze

urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych tak w miejscu jak i w okolicy, z największą sumiennością i punktualnością.

Na składzie utrzymuje: TRUMNY metalowe, imitowane i drewniane, KRZYŻE, WIENIE i wszelkie przybory pogrzebowe. Usługa w każdej porze dnia i nocy, 3 karawany nowe i oszklone.

Dla wygody Szan. P. T. Publiczności przyjmuje również wykonanie GROBÓW murowanych i ustawianie NAGROBKÓW.

KUPUJCIE! KAWĘ zdrowotną Wolnego.

KAWA ZDROWOTNA wyrabiana jest z fig, żyta jarego i żołądki a ŻYTNIĄ z żyta jarego.

Badane są przez UNIwersytet Medyczny we LWOWIE i polecane dla dzieci, słabowitych w cierpieniach nerwowych i słabościach kobiecych

Wobec tego, że kawa zwyczajna zawiera w sobie truciznę „Kofeiny“, a zatem jest dla zdrowia wielce szkodliwa i wobec tego, że tak u nas zakorzeniona kawa „Kneipowska“ sprowadzana jest od naszych największych wrogów Prusaków a cykorya Franka również z zagranicy, —

— powinien każdy prawdziwie dom Polski tamte wszystkie porzucić i zaprowadzić u siebie kawę swojską. „KAWĘ ZDROWOTNĄ“ i „KAWĘ ŻYTNIĄ“ WOLNEGO.

Tę „ZDROWOTNĄ“ jako doskonałą polecam tak dla dzieci, jakoteż starszych, a „ŻYTNIĄ“ przede wszystkim dla dzieci. Zaś obydwie gorąco polecić mogę przy obstrukcji i w dolegliwościach żołądka.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i drogueryach.

A. WOLNY, STANISŁAWÓW.

DRUKARNIA SCHWARZA I TROJANA W SAMBORZE POSZUKUJE PANNY do nakładania i odbierania papieru. jakoteż przyjmie 2 uczeni do praktyki.